Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 4 **Katowice, czwartek 5-go stycznia 1933 r.** **Rok 32**

Umocnienie pokoju na wschodzie.

Dziennik Ustaw ogłosił całkowity tekst paktu o nieagresji, zawartego pomiędzy Polską i Rosją sowiecką.

Pakt o nieagresji zawarty z sowiecką Rosją i ściśle z nim związana umowa koncyljacyjna, stanowią jeden z najdonioślejszych dokumentów współczesnej polityki międzynarodowej. Jest to także pierwsza bodaj na taką skalę podjęta próba uregulowania stosunków pomiędzy dwoma państwami na ściśle pokojowej podstawie, i akt dobrej woli tych państw, które uroczyście wyrzekają się wszelkiej myśli o wojnie.

Nieraz już mieliśmy sposobność zaznaczyć, że Polska podpisuje pakt o nieagresji bez entuzjazmu, ale w poczuciu spełnionego obowiązku. Nie mogą bowiem budzić entuzjazmu, ani stosunki panujące obecnie w Rosji, — ani ludzie stojący na czele tego państwa, — ale Polska stanowi dziś w Europie wschodniej i środkowej główny czynnik pokoju i wzięła na siebie misję zabezpieczenia tej części Starego Świata przed grozą wojny. Pakt o nieagresji jest właśnie praktycznem wykonaniem tej misji i niezbitym dowodem pokojowych intencyj naszej polityki. Tak powinna Europa zrozumieć układ polsko-rosyjski, który tem jeszcze wyróżnia się wśród innych traktatów tego rodzaju, że **nie posiada żadnych tajnych klauzul** i zawiera tylko to co podaje jego tekst urzędowy.

Wiadomość o podpisaniu paktu wywołała w Niemczech niezadowolenie i rozczarowanie. Nacjonaliści niemieccy pokładali swoje nadzieje w Sowietach, sądząc, że historja się powtórzy i że jak w okresie podziałów, jak w 1831 roku i wogóle aż do chwili, kiedy drut pomiędzy Berlinem a Petersburgiem został zerwany przez Wilhelma II i jego nieudolnych doradców. — Rosja będzie sprzymierzeńcem Niemiec w ich anty polskich projektach. Ale polityka zagraniczna Sowietów jest zupełnie inaczej nastawiona niżeli polityka Rosji cesarskiej. Bolszewikom chodzi o zrewolucjonizowanie całej Europy, — tak samo Polski jak Niemiec, a problemat polsko-niemieckich stosunków jest dla nich zupełnie obojętny. Od Niemiec dostali już zresztą wszystko co stamtąd otrzymać mogli: kapitały potrzebne dla uprzemysłowienia Rosji, specjalistów technicznych, i poparcie na terenie międzynarodowym. Natomiast rozwój wewnętrzny Niemiec poszedł w kierunku wręcz sprzecznym z zasadami sowieckiego ustroju. Wziął tam górę ostry nacjonalizm będący przeciwieństwem bolszewickiego kosmopolityzmu. Toteż obecnie Niemcy stały się dla sowietów czynnikiem mniej potrzebnym. I pomimo istnienia traktatu w Rapallo, który miał być kiedyś postrachem dla Europy, zdecydowały się na zawarcie paktu o nieagresji z Polską, który jest bądź co bądź **oderwaniem się Rosji od niemieckiego protektoratu.** I w tem leży poważny pożytek paktu, który rozwiewa pewne złudzenia niemieckie i może podziałać uspakajająco na antypolskie nastroje wśród niemieckich nacjonalistów.

Ujemną stronę tej sprawy stanowi nieprzystąpienie Rumunji do paktu o nieagresji. Zdaje się, że pod tym względem otrzymała Rumunja jakieś rady, które ją powstrzymały od kroku bardzo wskazanego w obecnej sytuacji międzynarodowej. To stanowisko Rumunji stworzyło dla nas znaczną trudność, którą jednak należy przezwyciężyć. — Ponieważ przymierze nasze z Rumunją trwa dalej w całej rozciągłości, podpisanie przez Polskę paktu rosyjskiego nie przedstawia dla Rumunji żadnego niebezpieczeństwa. Można nawet powiedzieć, że decydując się na zawarcie paktu z Polską już tem samem **wyrzekły się Sowiety wszelkich wojennych intencyj wobec Rumunji.** Zresztą droga jest zawsze otwarta i skoro tylko p. Titulescu, obecny kierownik polityki zagranicznej rumuńskiej, przejrzy dokładnie sytuację, ukażą się mu niezawodne możliwości pogodzenia problematu besarabskiego z porozumieniem z Rosją.

Nasz stosunek do Francji jest tak ułożony, że nie zależy od chwilowych przemian i wahań wewnętrznej polityki obu krajów. Ktokolwiek znajdzie się u steru władzy we Francji, znajdzie się zawsze wobec faktów dokonanych, które uznać i uwzględnić musi, gdyż przymierze francusko-polskie stanowi element stały i — narazie przynajmniej nietykalny. Toteż i pakt o nieagresji, o którym Francja była dokładnie zawiadomiona zanim został podpisany — mieści się całkowicie w ramach polsko-francuskich stosunków, — i jest niejako dopełnieniem stworzonego po wojnie systemu przymierzy. Jest on przytem tak poważnem umocnieniem polityki pokoju, że powinien być przyjęty z zadowoleniem przez te koła francuskie, które tak silnie podkreślają swój doktrynalny pacyfizm, i każdy akt polityki międzynarodowej pod tym kątem widzenia oceniają. Z jakiegokolwiek zatem punktu widzenia rozpatrywać będziemy układ z Rosją zawarty, zawsze musimy dojść do przekonania, że było to posunięcie trafne a może nawet konieczne.

Polska sprzeciwiła się konferencji 5 mocarstw.

Londyn. Nawiązując do wiadomości o zarzuceniu przez Mac Donalda inicjatywy w sprawie zwołania do Londynu konferencji pięciu mocarstw dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Telegraph" pisze, że do zaniechania planu odbycia konferencji **skłoniła premjera angielskiego ostra opozycja mniejszych państw, a przedewszystkiem Polski.** Zdaniem korespondenta, **w sprawie tej interwenjował rząd polski w Paryżu i Londynie, zajmując stanowisko, że rozważanie kwestji równouprawnienia Niemiec bez udziału Polski jest wręcz obrazą, ponieważ sprawa uzbrojenia Niemiec obchodzi Polskę więcej, aniżeli każde** inne państwo. Wychodząc z powyższego założenia **Polska zażądała, aby Francja, jako sojuszniczka Polski odmówiła swego udziału w konferencji 5-ciu mocarstw.**

Dalej donosi sprawozdawca wymienionego dziennika, że **stanowisko Polski znalazło poparcie nietylko państw Małej Ententy, lecz również wszystkich innych mniejszych państw, które przeciwne są oddzielnym pertraktacjom mocarstw w kwestjach, dotyczących problemów, pod legających kompetencji Ligi Narodów.**

Państwo nasze z każdym rokiem staje się bardziej zdrowe i odporne.

Praga. Jeden z najpoczytniejszych dzienników czechosłowackich „Lidove Noviny", wychodzący w Bernie na Morawach, zamieszcza artykuł wstępny swego korespondenta warszawskiego V. Dreslera, w którym tenże objektywnie przedstawia sytuację w Polsce. Na wstępie stwierdza utrwalenie stosunków i zaznacza, że obecnie w Polsce **słowo „dyktatura" znikło ze słownika politycznego polskiego.** Na zgromadzeniach już niemal nikt słowem tem nie operuje, **a wśród zwolenników marszałka Piłsudskiego i jego współpracowników poczyna przeważać ton bardziej umiarkowany, niemal ugodowy.** Dresler dalej stwierdza, że i w **poglądach na zagraniczną politykę da się zauważyć pewną zgodność,** bowiem obie strony przy znają, że minister spraw zagranicznych Beck, następca Zaleskiego, uświadamia sobie krytyczne położenie Polski pomiędzy Rosją i Niemcami.

Ta zgodność w poglądach coraz bardziej przejawia się i na polu gospodarczem. Naogół powiedziawszy — pisze korespondent warszawski „Lidovych Novin" — **Polska wstępuje do nowego roku jako twór państwowy wewnątrz zdrowy i o wiele odporniejszy. Z każdym nowym rokiem obserwator doznaje wrażenia, ża Polska jest państwem z wielką przyszłością gospodarczą, możliwościami wewnętrzno - politycznemi i widokami na równowagę społeczną.**

Warszawa. Przedstawiciel Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych uzyskał u prezesa Komitetu Jugosłowiańskiego Porozumienia Prasowego Jugosłowiańsko - Polskiego **Zivancevicza z okazji pobytu delegacji dziennikarzy jugosłowiańskich w Warszawie wywiad o stosunkach polsko - jugosłowiańskich.** Poseł Zivancevicz był, jak wiadomo, referentem projektu ustawy ratyfikacyjnej o konwencji kulturalnej między Polską a Jugosławją w skupczynie jugosłowiańskiej.

Wyjeżdżamy po tegorocznej konferencji w Krakowie i Zakopanem z bratniej Polski **z jak najpiękniejszemi wrażeniami** — mówił poseł Zivancevicz —. Byliśmy zachwyceni przyjęciem, jakiego wycieczka doznała na terenie Polski, za co serdecznie polskim dziennikarzom dziękujemy. Jednocześnie **stwierdzam ogromny postęp, jakiego naród polski dokonał w dziedzinie konsolidacji państwa.** Ten wielki wysiłek, którego naród polski dokonał, w scementowaniu samodzielnego państwa, jest **najlepszem zaprzeczeniem twierdzeń o rzekomej niezdolności narodów słowiańskich do samodzielnego życia państwowego. My Jugosłowianie kochamy całem sercem Polskę i śledzimy z uwagą jej wszystkie wysiłki na każdem polu.**

Wojska chińskie cofają się.

Pekin. Urzędowo donoszą, że **wojska chińskie wycofały się z Szan Hai Quan i reorganizują się obecnie pod ochroną pociągu pancernego pod Chin Wang Tao.** Pociągi pancerne japońskie patrolują na linji w kierunku Chin Wang Tao. Admirał **sir Howard Kelly** dowódca floty angielskiej na wodach chińskich polecił szalupom angielskim udać się do Chin Wang Tao dla ochrony interesów angielskich. Czang Sue Liang w odpowiedzi na notę japońską, czyniącą go odpowiedzialnym za wszelkie następstwa obecnego incydentu, zrzuca odpowiedzialność na Japończyków i domaga się od nich, aby w przyszłości zwracali się wprost do rządu chińskiego.

Przed zwołaniem parlamentu niemieckiego.

Berlin. Konwent senjorów na wczorajszem posiedzeniu **uchwalił zwołać Reichstag na 24 bm.** W dniu 20 stycznia zbierze się konwent celem ustalenia porządku dziennego obrad parlamentu. Wniosek o zwołanie Reichstagu na 24 bm. przyjęty został **wszystkiemi głosami przeciwko głosom komunistów i socjal-demokratów,** którzy domagali się wyznaczenia posiedzenia Reichstagu na 9 stycznia. **Przedstawiciel frakcji hitlerowskiej Fabrycius domagał się postawienia na pierwszem posiedzeniu Reichstagu zgłoszonego wniosku o wyrażenie votum nieufności gabinetowi Schleichera.** Sekretarz stanu Plank oświadczył, że rząd Rzeszy gotów jest w każdej chwili stanąć przed parlamentem dla złożenia deklaracji programowej, jednak **rząd przywiązuje dużą wagę do tego, by jak najrychlej doszło do wyjaśnienia sytuacji wewnętrzno-politycznej.**

Pogorszenie się położenia gospodarczego

Berlin. Według ogłoszonych danych statystycznych liczba upadłości w Niemczech wzrosła w grudniu do 521 (w poprzednim miesiącu 443). Liczba rozpoczętych postępowań ugodowych również uległa zwyżce z 267 na 280.

Opinja angielska popiera polski „protest radjowy".

Londyn. Cała niemal prasa angielska aprobuje stanowisko zajęte w nocie polskiej i krytykuje postępowanie radja brytyjskiego. Uczciwe i bezstronne stanowisko zajmuje w artykule wstępnym wieczorowy „Evening News", który przypomina, że już w pierwszy dzień Nowego Roku zaprotestował przeciwko **programowi radja brytyjskiego, które pozwoliło sobie na metody propagandy raczej sowieckiej, aniżeli angielskiej.** Nie należy się dziwić — pisze dziennik — że rząd polski złożył oficjalny protest. Okazja do protestu jest całkowicie uzasadniona i to nietylko w odniesieniu do Polski. Nie bylibyśmy zaskoczeni, **gdyby i Włochy przyłaczyły się oficjalnie do polskiego protestu. Mamy niepłonną nadzieję** — pisze dalej dziennik — **że Foreign Office nie wystąpi z wykrętnem tłumaczeniem, że nie ma opieki nad programami radja brytyjskiego.** Odpowiedź taka przypominałaby odpowiedź rządu sowieckiego na protest W. Brytanji z powodu propagandy III. międzynarodówki.

„Morning Post" poświęca tej sprawie artykuł wstępny stwierdzając, że energiczna propaganda radja angielskiego w kwestji pacyfizmu nie zna czasem miary dyskrecji. Ci, którzy słuchali programu sylwestrowego, nie będą bynajmniej zdziwieni, że te niezrozumiałe praktyki wywołały protesty dyplomatyczne ze strony zaprzyjaźnionych narodów, obrażonych krytyką radja angielskiego. Dlaczego — pisze dziennik — zarzucać przy takiej okazji Polsce, że wydaje ⅓ część swego budżetu na utrzymanie armji, Włochom — że mówią o rozbrojeniu, a wciąż się zbroją, a Francji, że granice jej są pełne fortyfikacyj. Służy to mało pokojowi, a już zupełnie nie należy — kończy dziennik — do funkcji radja angielskiego.

„Times", zamieszcza list otwarty znanego konserwatywnego parlamentarzysty angielskiego Brabazona, który w ostrej formie protestuje przeciwko propagandzie, uprawianej przez radjo angielskie w noc sylwestrową. Brabazon zaznacza, że radjo angielskie podobne jest do „Czeki" bolszewickiej, będąc instytucją pełną tajemniczości, której nie wolno krytykować nawet w Izbie gmin.

„Daily Herald" natomiast, oświadczając, że radjo angielskie uczyniło nietakt, odstępując od utartej drogi bezstronności, dowiaduje się nieoficjalnie, iż **zarząd radja angielskiego bardzo żałuje swego błędu i fakt ten tłumaczy w ten sposób, że członek dyrekcji, pełniący rolę cenzora, był nieobecny a zastępował go ktoś mało doświadczony.**

Liberalny „Star" przyznając, że protest polski jest pełen godności i że **postępowanie radja brytyjskiego nie przyczyni się do utrwalenia pokoju w Europie,** bierze jednak w obronę radjo londyńskie. Jaskrawie odmienne w stosunku do innych pism zajmuje stanowisko **„Evening Standart",** drukując napastliwy artykuł przeciwko Polsce i pozwalając sobie na wiele ironicznych uwag.

Niema podstaw prawnych do spłacania zaległych podatków węglem.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji budżetowo - skarbowej Sejmu Śląskiego. Rozpatrywano wniosek nagły klubu niemieckiego w sprawie nawiązania z przemysłem węglowym na Śląsku pertraktacyj w sprawie zawarcia umowy, dotyczącej zakupu 100 tys. tonn węgla po cenach ulgowych dla niezamożnej ludności na Śląsku. Według projektu wniosku powyższa ilość węgla miałaby być zakupiona przez Skarb Śląski za zaległe podatki przemysłu. W przedmiocie tego wniosku wypowiedział się przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego p. nacz. dr. Kankoffer, który stwierdził, że niema podstaw prawnych do przeprowadzenia powyższej tranzakcji w formie proponowanej przez wnioskodawców. Wobec tego referent wniosku p. poseł Schmiegel, — wniósł o odroczenie obrad, co też komisja uchwaliła. W zakończeniu komisja zajmowała się sprawami uposażeniowemi i awansowania urzędników.

Okręt na łasce ognia i wody.

Pożar francuskiego parowca.

Paryż. W odległości 20 mil morskich od wyspy Guernesey niedaleko wybrzeża **Normandji wybuchł pożar na pokładzie wielkiego parowca francuskiego „Atlantique".** Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia w kabinie radjotelegrafistów. „Atlantique" płynał do Hawru, gdzie miał być poddany gruntownej restauracji. Niemiecki statek motorowy „Ruhr" uratował 80 ludzi załogi płonącego parowca. Parowiec „Atlantique" należy do „Towarzystwa Compagnie Generale Transatlantique".

*

Paryż. W uzupełnieniu wiadomości o pożarze, jaki wybuchł na francuskim okręcie „Atlantique", donoszą następujące szczegóły. W chwili wybuchu pożaru statek znajdował się w odległości 20 mil morskich od Cherbourga. W tym promieniu widziany był **olbrzymi słup ognia.** Po 2-godzinnej i bezskutecznej walce z ogniem kapitan „Atlantique" wydał rozkaz opuszczania statku. Część załogi przyjętą została na pokład statku „Ruhr", który jako pierwszy przybył na miejsce katastrofy. Po otrzymaniu wiadomości o pożarze prefekt Cherbourga wysłał okręt wojenny oraz kilka holowników zaopatrzonych w przyrządy do gaszenia ognia. Wszystkie wysiłki ratunkowe okazały się bezskuteczne wobec niezwykłej gwałtowności płomieni. W porcie w Cherbourg olbrzymie masy ludności oczekują na przybycie rozbitków. Prefektura morska otrzymała depeszę, że holenderski statek „Achilles" przybywa również do Cherbourga z 80 ludźmi uratowanej załogi „Atlantique". — **Wśród rozbitków wielu jest poważnie rannych i poparzonych.** Wysłane z Cherbourga **hydroplany nie mogą zbliżyć się do tonącego „Atlantique"** z powodu nadmiernego gorąca bijącego z okrętu. Piloci oświadczyli, że płomienie posuwają się z przodu okrętu ku tyłowi. 5 samolotów wyleciało z Le Bourgeot do Cherbourga, celem wzięcia udziału w akcji ratunkowej. Statek „Atlantique" puszczony był na wody 15 kwietnia 1931 r. Był on jednym z największych jednostek francuskiej marynarki handlowej obsługujących Amerykę Południową. Dzięki swej szybkości i luksusowym urządzeniom „Atlantique" rywalizował z najlepszemi jednostkami zagranicznemi.

Tajna narada rządców Rosji sowieckiej.

Ryga. Z Moskwy donoszą: W związku z wyznaczoną na 20 stycznia sesją parlamentu sowieckiego (CIK-a), na Kremlu odbywają się **intensywne narady członków rządu sowieckiego.**

Stalin odbył dłuższą konferencję z premjerem sowieckim Mołotowem. W konferencji tej wziął udział również generalissimus sowiecki, **Woroszyłow,** który przed tygodniem powrócił z urlopu do Moskwy.

Chociaż treść obrad przywódców sowieckich zachowywana jest w tajemnicy, **jednakże ze źródeł zazwyczaj dobrze poinformowanych o posunięciach wewnętrznych rządu sowieckiego dochodzi pogłoska, że ani Stalin, ani Mołotow nie wystąpią na posiedzeniu CIK-a z żadnemi rewelacyjnemi projektami zmian w polityce wewnętrznej.** Na podstawie szczegółowego zestawienia szefa GPU Mienżyńskiego o nastrojach ludności rząd sowiecki przyszedł do przekonania, **że dokonanie jakiejkolwiekbądź znaczniejszej zmiany w polityce wewnętrznej pociągnęłoby za sobą upadek autorytetu władz,** co w konsekwencji mogłoby doprowadzić do otwartego wybuchu ogólnego niezadowolenia.

TELEGRAMY.

Demonstracja niemieckiego lotnictwa nad polską granicą.

Prasa niemiecka donosi z Gliwic, że przewidziany na okres późniejszy przylot eskadry lotniczej niemieckiej na Śląsk niemiecki nastąpi już w sobotę 7 bieżącego miesiąca. Samoloty te odbędą ćwiczenia na terenie Śląska Opolskiego nad granicą polsko-niemiecką.

Wszędzie rośnie bezrobocie.

Warszawa. W szeregu krajów europejskich wzrosło w ostatnich czasach w poważniejszy sposób bezrobocie. I tak we **Francji liczba bezrobotnych w tygodniu kończącym się 17 grudnia ub. r. wzrosła o 6 333 osób do 265.592 osób.** Równocześnie ogólną liczbę bezrobotnych t. zn. łącznie z niekorzystającemi z zasiłków obliczają na 700 tys. osób. Liczba bezrobotnych **w Danji** wzrosła ostatnio **o 4.600 osób** i wynosi 158 tys. osób. Liczba bezrobotnych **w Norwegji** wynosiła 15 grudnia r. ub. **41.571 osób** wobec 34.789 osób w połowie grudnia 1931 r.

Komuniści żądają chleba i ustąpienia Schleichera.

Lipsk. Dzień wczorajszy przeszedł w Saksonji pod znakiem **wielkich demonstracyj komunistycznych.** Komuniści w różnych centrach przemysłowych m. in. **w Lipsku, Kamienicy i Dreźnie urządzili wielkie zebrania protestacyjne** pod hasłem „Chcemy chleba! Precz z Schleicherem!" Liczbę demonstrantów prasa określa na przeszło 30 000 osób. W Lipsku bezpośrednio po zebraniach **odbyły się pochody uliczne, podczas których wzburzony tłum bezrobotnych wznosił wrogie okrzyki przeciw rządowi.** W zebraniach wzięła ponadto udział znaczna ilość zradykalizowanych szturmowców hitlerowskich.

Podstawowe warunki złamania przesilenia.

Nowy Jork. 20 wybitnych ekonomistów amerykańskich zwróciło się do Roosevelta z listem otwartym, w którym zalecają wzajemne obniżki taryfowe i szybkie uregulowanie sprawy długów wojennych jako minimalny program poprawy gospodarczej.

Śmiercią przypłaciły zamiłowanie do sportu narciarskiego.

Domodossola (Włochy Północne). W górach zginęła rozbijając sobie głowę o skałę **znana włoska narciarka studentka Łucja Raverdino,** która wyruszyła wraz ze swą siostrą i ojcem na wycieczkę w góry. Zjeżdżając z góry Łucja Raverdino upadła na ostrym zakręcie i stoczyła się w przepaść ponosząc śmierć na miejscu. Siostra jej usiłując zejść na dno przepaści celem ratowania siostry również spadła zabijając się. — Wypadek wywołał wielkie wrażenie tem bardziej, że zabita miała renomę znakomitej narciarki.

Płomyk nad trzęsawiskiem.

POWIEŚĆ.

28) (Ciąg dalszy.)

Zdziwił się mocno kapitan Zygmunt Korsak, gdy na dalsze zapytania usłyszał, że w mieście znajduje się ziemianin Jastrzębski, zwany „Kapturem", ponieważ był to także jego krewny, chociaż daleki.

— Ach, tego znam bardzo dobrze! Nieco pokrewieństwa. Moja babka była z domu Jastrzębską. Toć to ten sam, co w swych dobrach dziś jeszcze stosunki patrjarchalne utrzymuje — rzekł, śmiejąc się wesoło.

— Ten sam. Wiesz co, Korsak, chodź ze mną. Do Krakowa możesz powrócić następnym pociągiem. Stary stryj niezawodnie się ucieszy. Wiesz też, że miał czterech synów, a wszyscy na wojnie padli. Jastrzębscy, to krew rycerska! Najmłodszy syn jego Witold, gdy padł pod Warszawą w obronie kraju, miał lat szesnaście. Stary nie pozostawi przeto męskiego potomka. Owdowiał on przed dziesięciu laty. Po drugiej żonie pozostała mu córeczka, której matka zmarła, gdy ona ujrzała światło dzienne. Dziewczątko to stryj Jastrzębski, mówiąc jego słowami, od pieluch chowa w cnotach staropolskich, więc też bynajmniej nie jest pieścioszkiem.

— „Kaptur" ma serce dobre, ale szorstkością nieco odstręcza — zauważył kapitan Korsak, podnosząc do ust angielską fajeczkę.

— O, nie, mój drogi! — Tytus bronił swego stryja — tylko on nie należy do tych ludzi doby teraźniejszej, którzy, im większa ich próżnia wewnętrzna, tem wspanialszą odznaczają się polityrą, mającą pokryć niedostatek charakteru. Wierz mi, Zygmuncie, jednostronny kierunek naszej epoki, zaprawiający od najmłodszych lat do wyłącznej troski o dobrobyt jednostki, kształcący umysł z uszczerbkiem serca winien temu, że krynica uczuć coraz bardziej w ludziach wysycha. Samolubstwo w czasie ostatniej wielkiej wojny wzrosło niesłychanie, człowiek cywilizowany jednakowóż bez drugiego człowieka obejść się nie może, więc ludzie, oczywiście nie mówiąc o prostaczkach, załatwiają się w życiu zdawkową monetą grzeczności. Człowiek sercowy jest dzisiaj rzadkością. Mędrzec Dyogenes szukał go kiedyś po ulicach Aten w biały dzień z latarnią olejną, dziśby go szukać musiał z lampą elektryczną, lub acetylową, jednakże, gdyby zaszedł do dworu starego Jastrzębskiego, pewnieby swą lampę zgasił. No, jakże, Zygmuncie, pójdziesz ze mną?

— Pójdę, ale na twoją odpowiedzialność.

— Dobrze, z radością!

Tak rozmawiając znajdowali się już na ulicy Marjackiej, naprzeciwko hotelu „Savoy", gdzie stary baron stał już w przedsionku, gdyż zegarek jego wskazywał minutę po trzeciej. Nie zrobił jednak na mniejszej uwagi, i jak się zdawało, ucieszył się, gdy Tytus przedstawiał: kapitan Zygmunt Korsak.

— Pański siostrzeniec...

— Żadnych przeprosin, kapitanie każdy Korsak jest mi miłym gosciem, a już najmilszym, gdy ten mundur nosi. Chodźcie, moi panowie, wycofamy się z tego przedsionka, do separatki znajdującej się w tyle. Cofanie się nie przystoi coprawda oficerom armji polskiej, jednakże w tym wypadku koncentracja wstecz sromoty nam nie uczyni, jeno pożytek przyniesie, przyjemność sprawi.

Jastrzębski powtórzył zaproszenie, i szedł przodem, prowadząc swych gości do ostatniej w sali restauracyjnej separatki, którą zawczasu zamówił u starszego kelnera na godzinę trzecią po południu dla siebie i swego siostrzeńca. W niewielkiej przegródce znajdował się stół i trzy ławki ustawione w klamrę. Światło dzienne wpadało tu przez okno, umieszczone w tylnej ścianie.

— Panowie dobrodzieje raczcie się rozgościć — zawołał stary ziemianin, a w czasie, gdy obaj oficerzy odpasywali szable, porozumiał się ze starszym kelnerem.

Na stole były dwa nakrycia, czekające na Jastrzębskiego i jego siostrzeńca: kurczę, szparagi, ziemniaki.

Korsak był już po obiedzie, przeto wypił tylko kieliszek wódki, potem rozmawiał cichym głosem ze swym przyjacielem, jak gdyby było między nimi jakieś tajne porozumienie. Tymczasem oni brali tylko wzgląd na pana Jastrzębskiego, który podczas jedzenia zawsze milczał, potem wszakże, przy czarce lub kuflu namiętnie lubił dysputy i gawędy, zresztą słusznie, bo, jak mówi staropolskie przysłowie: „Przy szklance język ochotnie schodzi", oraz

Dla szklanki i dziewczyny,
Nie rachuje się godziny.

Przysłowia zaś są mądrością narodu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obowiązki katolików wobec prasy katolickiej

Ponowne upomnienie ze strony Ojca św.

W dniu 10. grudnia Ojciec św. przyjął przedstawicieli studentów i studentek włoskich, zorganizowanych w Akcji katolickiej i w odpowiedzi na odczytany przez nich adres poruszył rolę prasy w dzisiejszych stosunkach społecznych, przyczem **wezwał młodzież do gorliwego zajęcia się dziennikarstwem, celem skutecznego popierania prasy katolickiej.**

Do tej samej sprawy powrócił Papież w czasie audjencji, jakiej udzielił w tych dniach kierownikom Akcji katolickiej na uniwersytetach włoskich. Mówiąc o apostolacie prasowym, Pius XI. zaznaczył, że często czytał artykuły o „wiedzy dziennikarskiej", o „pracy nad złożeniem dziennika" itd. Wszystko to są niewątpliwie rzeczy pożyteczne i konieczne, jak konieczne jest uzależnienie techniki dziennikarskiej od kierownictwa duchowego i jak niezbędna jest sama technika drukarska. Papież docenia ich znaczenie i pragnie ich dla prasy katolickiej; ale same te rzeczy nie wystarczą, aby popchnąć naprzód sprawę rozwoju dziennika. Dlatego Ojciec chrześcijaństwa życzy tej prasie, by każdy katolik uświadomił sobie, że winien **być apostołem nietylko w dziedzinie spraw, dotyczących wyposażenia pisma w niezbędne informacje, lecz i w zakresie rozpowszechniania go.** To życzenie Ojciec św. wypowiedział już przed kilku dniami wobec innych studentów włoskich, przyczem słowa jego znalazły tak donośny oddźwięk, że do Watykanu nadeszły liczne podziękowania nietylko z Włoch, lecz i z zagranicy.

Kronika bieżąca

Czwartek 5 stycznia

Wigilja św. Trzech Króli. Św. Telesfora, pap. Św. Emiljany, panny Słow.: **Właslybor.**

Jutro, piątek, 6. stycznia: Uroczystość objawienia Chrystusa Pana, czyli św. Trzech Króli.

Jutro, sobota, 7. stycznia: Św. Łucjana, kapłana i męczennika.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.42,	o godz. 15.57
Księżyca	o godz. 11.32,	o godz. 1.54

*

Z historji śląskiej.

5. stycznia. 1682. Jan Bernard hr. Oppersdorff, sprzedał **ziemię rybnicką** Juljannie Konstancji, wdowie hr. Węgierskiej, z domu hrabina Herberstein, za 60 tysięcy 300 złotych. — **1795.** Umarł biskup wrocławski, Filip Gottard, Szafgocz na zamku Janowcu. Pochowany został w krypcie rodzinnej w Ciepłejwodzie. Następcą zmarłego został obrany biskup sufragan Józef Krystjan, biskup tytularny Leros. — **1903.** Kopalnia „Castellengo" **koło Zabrza,** rozpoczęła wysyłać węgiel w świat.

6. stycznia. 1373. Książę Jan I. raciborski i opawski, wystawił dokument, mocą którego potwierdził rycerzowi Paszkowi **na Boguminie** posiadłości jego. — **1383.** Książę Wacław lignicki, biskup wrocławski, został uznany za biskupa diecezji wrocławskiej dopiero, gdy on sam i jego krewni książęta Ludwik I. brzeski i Ruprecht lignicki, uznali zwierzchność korony czeskiej i odnowili przysięgę lenniczą. Co się też stało w podanym dniu. — **1420.** Przy składaniu hołdu królowi Zygmuntowi czeskiemu przez książąt śląskich i przedstawicieli duchowieństwa **we Wrocławiu,** znalazł się i Jan II. książę raciborski. — **1648.** W Warszawie w obecności dworu królewskiego odbył się ślub **Franciszka Euzebjusza hr. Oppersdorfa** z Anną Zuzanną Teresą, córką cesarskiego pułkownika Adama Bees'a, barona z Wrchles na Chudwein. — **1656.** Papież Aleksander VII. potwierdził wybór Leopolda I. Wilhelma na biskupa wrocławskiego. — **1683.** Radca **miasta Opola** Temer, złożył dla kościoła piekarskiego w imieniu magistratu i gminy Opola, srebrny trybularz (kadzielnica kościelna) ze srebrnemi potrzebami. — **1746. W Raciborzu** obchodzono uroczystość dziękczynną pokoju, zawartego w grudniu. Nastąpiły dziesięć lat pokojowych, poczem wybuchła nowa wojna, t. zw. siedmioletnia. — **1807.** Celem połączenia Śląska z Polską, wkroczył oddział wojska polskiego pod wodzą generała Mączyńskiego i rotmistrza Trebińskiego **do Tarnowskich Gór. — 1852. W Królewskiej Hucie** utworzono komitet budowy kościoła w Król. Hucie, składający się z katolików i ewangelików. — **1870.** Prezydent rejencji opolskiej Viebahn, wprowadził w urząd pierwszego etatowego burmistrza **miasta Król. Huty,** w osobie asesora sądowego Götza z Bydgoszczy.

— **Przedłużenie terminu egzaminów.** Z uwagi na to, że ustawowy termin zdawania egzaminów ścisłych według dawnego regulaminu na uniwersytetach polskich upłynął z dniem 31. grudnia 1932 dla tych studentów, którzy rozpoczęli studja w roku 1925-26 lub wcześniej a istnieje jeszcze pewna liczba studentów, którzy studjów nie ukończyli z przyczyn zasługujących na uznanie — ministerstwo oświaty opracowało projekt ustawy, przedłużający ostatecznie termin ukończenia studjów dla studentów wydziałów ifilozoficznych, przyrodniczych i humanistycznych do 30. czerwca br. Projekt tej ustawy będzie w najbliższych dniach wniesiony do sejmu.

— **Zniżka opłat pocztowych od próbek.** W ministerstwie poczt i telegrafów debatowana jest dalej sprawa zmiany taryfy pocztowej. **Wysuwane są projekty wprowadzenia zniżki opłat za kartki pocztowe.** Koła gospodarcze, a zwłaszcza izby handlowo - przemysłowe występują z żądaniem **obniżenia opłat za listy do 25 groszy a za pocztówki do 15 groszy.** W uwzględnieniu zgłoszonych ministerstwu przez różne organizacje postulatów, zadecydowano obniżenie opłat za przesyłki próbek towarów. Zniżka dotyczyć ma zarówno masowych przesyłek towarowych, jak i przesyłek pojedyńczych i wyniesie około 20 procent.

— **Największy szyb w Polsce.** Z Borysławia donoszą, że firma „Limanowa" dowierciła w głębokości 1475 m. ropę, której produkcja dzienna wynosi około 25.000 kg. i 24 m. sześć gazu. Szyb ten „Bigdan" stoi obecnie na pierwszem miejscu pod względem produkcji w Polsce.

— **Wolno zabliźniają się rany zniszczeń wojennych.** Jak wykazuje statystyka, Polskie Koleje Państwowe odbudowały względnie wybudowały ogółem 2075 mostów i wiaduktów i 499 dworców kolejowych. Olbrzymia praca nad zlikwidowaniem zniszczeń wojennych, które tak dotkliwie dały się we znaki kolejom, dobiega końca.

Województwo śląskie.

* **Wojewódzki Fundusz Szkolnictwa polskiego zagranicą.** W czasie od 15-go stycznia 1933 r. do 15-go lutego 1933 r. odbędzie się pod protektoratem P. Prezydenta R. P. na terenie Państwa zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą. Honorowe przewodnictwo Komitetu Głównego objął marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz. Zbiórka będzie przeprowadzona za pośrednictwem Komitetów Wojewódzkich. owiatowych wzgl. Miejscowych. W związku z powyższem zebranie organizacyjne Śląskiego Komitetu Wojewódzkiego zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego zagranicą odbędzie się dnia 5 stycznia 1933 r. o godzinie 17-tej w sali Starostwa ul. Marsz. Piłsudskiego w Katowicach. Godność przewodniczącego i członków Komitetu Honorowego przyjąć raczyli Dr. Michał Grażyński. Wojewoda Śląski, JE. Biskup Śląski Dr. Stanisław Adamski, panowie: marszałek sejmu śl. Konstanty Wolny, Dowódca dywizji śl. Dr. Józef Zając, generał brygady, Wicewojewoda śl. Dr. Tadeusz Saloni, Dr. Adam Kocur, prezydent miasta Katowic.

* **Ulgi kolejowe dla uczestników zimowego kursu dla młodych ogrodników.** Śląska Izba Rolnicza donosi: Na skutek długotrwałych zabiegów Śl. Izby Rolniczej, przyznało ministerstwo komunikacji w porozumieniu z ministerstwem wyznań religijnych i oświecenia publicznego w drodze wyjątku uczestnikom „Zimowego kursu dla młodych ogrodników" prawo do nabywania miesięcznych biletów uczniowskich na przejazdy z miejsca praktyki do Katowic i zpowrotem. Pozatem słuchacze, powracający po ukończeniu kursu do miejsca zamieszkania, będą mogli korzystać z ulgi taryfowej, ustalaj. 50% zniżki. Temsamem młodzież ogrodn. otrzymała możliwość taniego dokształcania się w zawodzie ogrodniczym, a życzeniom szerokich kół rodzicielskich oraz zakładów kształcących stało się zadość. Pozatem uczniowie ogrodniczy, zobowiązani do uczęszczania do szkół dokształcających są przez wydział oświecenia publicznego Śl. Urzędu Wojewódzkiego, zwolnieni z tegoż obowiązku na czas trwania „Zimowego kursu dla młodych ogrodników", to jest od 7. listopada 1932 do 25. marca 1933 r., o ile biorą udział w kursie ogrodniczym. Do kursu są dopuszczeni jedynie młodzi ogrodnicy zawodowi: uczniowie, praktykanci i pomocnicy ogrodniczy młodsi.

* **Projekt gazyfikacji Górnego Śląska.** Jak się dowiadujemy, w połowie stycznia br. odbędzie się w Berlinie konferencja, poświęcona sprawie ostatecznego omówienia projektu gazyfikacji Górnego Śląska, zatwierdzonego przez komitet techniczny przy Lidze Narodów. W konferencji weźmie udział dyrektor Związku Banków Amerykańskich na Europę. Norman Davis z Paryża, oraz prezes komitetu technicznego przy Lidze Narodów Dorpmueller. W konferencji uczestniczyć mają polscy autorzy projektu gazyfikacji Śląska. — Słychać, że szczególne znaczenie ma budowa rurociągu gazowego z Katowic do Częstochowy kosztem około 7 miljonów złotych.

Z Katowickiego

Gmach oświatowy ma przejść na własność województwa.

Katowice. Towarzystwo Czytelni Ludowych na Śląsku rozpoczęło przed paru laty budowę własnego okazałego gmachu w Katowicach, przy ul. Francuskiej. Kosztem około 800.000 zł. wybudowano w surowym stanie gmach, w którym miało znaleźć siedzibę nietylko T. C. L., ale także inne towarzystwa oświatowe i kulturalne na Śląsku. Gmach obejmuje m. in. wspaniałą aulę wykładową, jedną z największych na Górnym Śląsku. Niestety, z powodu przesilenia finansowego, oraz z powodu braku funduszów, dokończenie budowy gmachu przerwano. Obecnie toczą się pertraktacje, aby oddać na własność ten gmach Śląskiemu województwu, przy równoczesnem zagwarantowaniu praw dla T. C. L., a to tembardziej, że województwo dało wielką subwencję na budowę tego gmachu. Prawdopodobnie Śląski Urząd Wojewódzki nabędzie ten gmach i pomieści w nim bibljotekę sejmową, czytelnię sejmową, a następnie znajdzie w nim pomieszczenie szereg związków społecznych, jak Związek harcerski itp.

„Koperciarze" konsularni przypominają się.

Katowice. Dnia 1 bm. przedpołudniem o godz. 10-ej na ul. 3-go Maja w Katowicach nieznana dotychczas kobieta w wieku około 50 lat, średniej budowy ciała, o twarzy okrągłej, ubrana w szary płaszcz z aksamitnym kołnierzem i czarną wełnianą czapkę, zaczepiła Koryczanową Helenę, starającą się o zezwolenie konsularne na wyjazd do Francji. Nieznana kobieta w toku rozmowy dowiedziawszy się celu przybycia Koryczanowej do Katowic, wezwała ją do udania się do pewnej kamienicy, przy ul. 3-go Maja, by zakupić znaczki stemplowe, tytułem opłaty wizy. W tym domu na II-giem piętrze w klatce schodowej obie kobiety spotkały pewnego mężczyznę, który z miejsca podjął się załatwienia formalności paszportowej i wyłudził od Koryczanowej 50 zł, a po krótkim czasie wręczył jej zaklejoną kopertę z poleceniem, by zaczekała na schodach, dopóki on nie powróci. Mężczyzna jednak wraz z nieznaną kobietą oddalili się i więcej nie powrócili. Dopiero po dłuższem oczekiwaniu Koryczanowa przyszła do przekonania iż padła ofiarą wyrafinowanych oszustów.

Z Niemiec idzie zaarza komunistyczna.

Władze śledcze na Śląsku **już niejednokrotnie miały możność stwierdzić, iż ulotki komunistyczne, wywrotowe odezwy oraz całą wogóle bibułę komunistyczną, którą od czasu do czasu bywa zarzucany Śląsk, drukuje się na Śląsku Niemieckim, poczem szmugluje się je na Śląsk Polski.** Ten stan rzeczy potwierdziła wczorajsza rozprawa w S. O. w Katowicach.

Na ławie oskarżonych zasiedli **Florjan Kaszta i Wilhelm Olombek, niemieccy poddani,** rodem ze Śląska Niemieckiego, oskarżeni o przemyt ulotek komunistycznych z Niemiec do Polski. **Obu niemieckich komunistów schwytano wraz z ulotkami na granicy i osadzono w więzieniu.**

Kaszta, tłomaczył się naiwnie, iż nie jest komunistą. **Należy on do „Freier Arbeiter Union"** (znana komunistyczna organizacja) lecz według niego nie jest to(!) organizacja komunistyczna. Ta organizacja poleciła mu przewieźć ulotki z Niemiec do Polski, a ponieważ nie mógł otrzymać przepustki, udał się przez „zieloną granicę" i został schwytany. **Ulotki wydrukowane były w języku polskim, którym włada, lecz czytać po polsku nie umie(?!),** i nie przypuszczał, iż zawierają one treść zakazaną na terenie Polski. W ten sam mniej więcej sposób tłomaczył się drugi oskarżony.

Sąd tym naiwnym tłomaczeniom nie dał wiary **i skazał Kasztę na 8, a Olombka na 6 miesięcy więzienia,** zaliczając każdemu z nich areszt śledczy. Ze względu na to, iż obaj skazani są niemieckimi poddanymi, wprost z sali rozpraw powędrowali obaj do więzienia celem odsiedzenia reszty kary. (k

Bieda zmusiła go do sprzeniewierzeń.

Wczoraj przed S. O w Katowicach stanął administrator domów skarbowych w Katowicach, **Franciszek Pstruch, który pobierając opłaty za wodę sprzeniewierzył z zainkasowanych pieniędzy 1320 zł.** Oskarżony tłomaczył się, iż znalazł się w takich tarapatach, że zmusiły go te warunki do popełnienia nadużycia. **Sąd skazał Pstrucha na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat, pod warunkiem, iż w ciągu 4 lat, w myśl nowego kodeksu karnego, zwróci sprzeniewierzone pieniądze.** (k

Statystyka parafji św. Szczepana.

Katowice - Bogucice. W ubiegłym roku ochrzcono 219 dzieci, z tego nieślubnych 23. Ślubów udzielono 103; pogrzebów było dorosłych 85, dzieci 56. Chorych zaopatrzono 173. Komunji św. udzielono w całym roku 104.890 razy. Do I. Komunji św. przystąpiło 192 polskich i 19 niemieckich dzieci.

Sprawozdanie roczne z kościoła św. Antoniego.

Siemianowice. Komunji św. w ub. roku udzielono 95 285 (w roku 1931 — 90.879). Do I. Komunji św. przystąpiło 312 dzieci (236), chrztów było 263 (293), odwiedzono chorych 322 (284), zmarło 146 (162), z tego 72 kobiety i 74 mężczyzn. Ślubów udzielono 134 (125).

Koło rozpędowe wróciło do właściciela.

Siemianowice. W nocy na 31 grudnia ub. roku skradziono z terenu kop. „Ficynus" w Siemianowicach koło rozpędowe dol tarczy linowej wartości 500 zł. W toku dochodzeń ustalono sprawców tej kradzieży, a to Ignacego Kucharka, Kondrackiego Józefa i Domina Towarnickiego wszyscy z Siemianowic, którzy skradzione koło sprzedali handlarzowi starego żelaza Sylwerowi Abrahamowi również z Siemianowic. Skradzione koło zajęto. (k)

Obrabowano konsum huty „Laury"

Siemianowice. W nocy na 3 bm. po rozbiciu kłódki i wyważeniu drzwi nie-

znani dotychczas sprawcy włamali się do składu Towarzystwa Konsumowego i Oszczędności huty „Laury“ w Siemianowicach i skradli większą ilość pończoch damskich, kołnierzyków, rękawiczek, kostjumów kąpielowych, grzebieni, puszek sardynek marki „Tippert“, oraz pewną ilość wyrobów tytoniowych, czekolady i cukierków, a ponadto około 130 złotych gotówki. (k)

Dynamit urwał mu rękę.

Brzezinka. Tragiczny wypadek zdarzył się na dzikim szybiku obok kop. „Książę“ w Brzezince. Jeden z bezrobotnych, 37-letni Klemens Grzyb, przy zakładaniu w węgiel materjału wybuchowego spowodował przedwczesny wybuch. Dynamit urwał nieszczęśliwemu prawą rękę. Ciężko rannego odwiozła karetka do szpitala. (k)

Bufory kolejki zmiażdżyły mu klatkę piersiową.

Nowa Wieś. Dnia 3 bm. popołudniu około godz. 14,30 — 15-letni Żołądkowski Florjan zam. w Nowej Wsi, przy ul. 3-go Maja 34, wskoczył na jadący pociąg kolejki wąskotorowej kop. Hildebrand w zamiarze dokonania kradzieży węgla. W czasie przeskakiwania z jednego wagonu na drugi spadł pomiędzy wagony i przygnieciony buforami doznał zgniecenia klatki piersiowej i złamania kręgosłupa. W stanie beznadziejnym odstawiono go do szpitala hutniczego w Nowej Wsi. (k)

Z Król. Huty

Pierwsze popisy śpiewackie i muzyczne okręgu król. huckiego S. M. P.

Król. Huta. W święto „Trzech Króli“ odbędą się w Król. Hucie w sali Katolickiego Domu Związkowego, ul. Wolności 47, pierwsze popisy śpiewackie i muzyczne o mistrzostwo okręgu król.-huckiego S. M. P. Protektorat nad popisami objęli: prezes rady związkowej ks. prałat Pucher oraz wiceprezes rady związkowej prezydent p. Spaltenstein. Początek popisów o godzinie 16. Program popisów śpiewackich jest następujący: 1) SMP. „Gwiazda“ Nowe Hajduki — „O Biały Orle nasz“ Chlondowskiego, 2) SMP. Lipiny — Pieśń polskich górników“ Stoińskiego, 3) SMP. Łagiewniki — „Cichy Domku“ z opery „Straszny Dwór“, 4) SMP. „Jutrzenka“ Król. Huta — „Trzysta buczków we dworze“ Nowowiejskiego. W drugiej części odbędą się zawody orkiestr mandolinowych, do których zgłosiły się: 1) SMP. „Jutrzenka“ Król. Huta — „San Giusto“ uwertura — Bitelli'ego, 2) SMP. „Gwiazda“ Nowe Hajduki — „Omaggio trendo“, fantazja Sartori'ego, 3) SMP. Chorzów — „Głosy z nad Wołgi“ — Rittera. Pozatem wystąpi orkiestra smyczkowa SMP. „Jutrzenka“ Król. Huta z utworem „Reymond“ czyli „Tajemnica Królowej“ — uwertura Thomasa. Poza konkursem wystąpi jeszcze chór SMP. Łagiewniki, który odśpiewa „Nad pięknym modrym Dunajem“ przy akompanjamencie orkiestry SMP. „Jutrzenka“ w Król. Hucie. Po popisach i rozdaniu nagród odbędzie się zabawa towarzyska z różnemi niespodziankami. — Wszystkich sympatyków SMP. miłośników pieśni i muzyki zaprasza się na powyższe popisy.

1.150 zł. padło łupem kieszonkowca.

Król. Huta. Niejakiemu Wincentemu Krawczykowi z ul. Piotra, skradziono w Komunalnej Kasie Oszczędności 1.150 zł. z kieszeni. Rzezimieszka nie rozpoznano.

Żądali pieniędzy na wódkę.

Król. Huta. Na Józefa Gwózdka z Chorzowa napadli na ul. Sienkiewicza awanturnicy Michał Oblong, Brunon Maks, Jerzy Ryszka i Rajnold Meiss i żądali od niego pieniędzy na wódkę. Gwózdek odmówił im, za co został dotkliwie potłuczony przez awanturników. Policja ujęła Oblonga i Meissa.

Przyłapanie złodziei.

Królewska Huta. Policja ujęła w sobotę Pawła Maronia i Emila Grabowskiego z Królewskiej Huty, którzy swego czasu wyciągnęli 14-letniemu Priebemu złoty zegarek. Pozatem przychwycono Kurta Spechta i Józefa Kramka, którzy skradli 18 kur handlarce Szymańskiej z Wielunia.

Listy naszych Czytelników.

Krytyczne uwagi na tle nowej ustawy o podatku majątkowym.

Z Rybnickiego. Gazety doniosły w ostatnich dniach o projekcie nowego podatku majątkowego. Pomiędzy innemi projekt omawia, kto i w jakiej wysokości podlegać będzie nowemu podatkowi majątkowemu, tak samo, kto ma być wolny od tego podatku. Projekt nie wspomina jednak o żadnych ulgach w płaceniu podatku tego przez płatników obarczonych liczną rodziną. Czyżby naprawdę w Polsce nie było ludzi o tyle sprawiedliwych, którzyby zrozumieli, że kto ma na utrzymaniu np. 6 do 10 i więcej członków rodziny, nie może płacić takiego podatku, jak ten, kto ma tylko dwoje lub troje dzieci. Albo czy nie należałoby uwzględnić rodzin, które dają ojczyźnie 2 albo nawet 4 żołnierzy, obrońców ojczyzny? Czytając projekt, ma się wrażenie, że twórcami tegoż są chyba jacyś starzy kawalerowie, nie mający najmniejszego pojęcia, ile kosztuje utrzymanie licznej rodziny, zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich czasach.

Dalej projekt opiewa, że handel (kupiectwo) ma płacić podatek majątkowy od tysiąca obrotu ustalonego prawomocnie za rok 1931. Jak wielka zachodzi tutaj niedorzeczność. Każdy kupiec wie, i twórcy nowego projektu wiedzieć powinni, że obrót w handu zmniejszył się z powodu obecnego kryzysu o przeszło 50%, zwłaszcza u nas na Górnym Śląsku, w stosunku do obrotu w roku 1931, i że drobne kupiectwo śląskie stoi przed zupełną ruiną z powodu płacenia dotąd niebywale nadmiernych podatków. Należy się obawiać, że przy ewentualnem zastosowaniu projektu nowego podatku majątkowego, mogą zachodzić takie same sprzeczności jak to było przy ściąganiu podatku majątkowego w roku 1924. Jako dowód fakt następujący: Piszący te słowa właściciel małego domku mieszkalnego na wsi, w którym znajduje się mały skład towarów kolonjalnych, łącznej wartości 6 do 7.000 złotych, wpłacił wówczas tyt. zaliczki na podatek majątkowy 10 miljonów marek do kasy skarbowej. Podczas gdy inny właściciel realności składającej się z kamienicy piętrowej, w której mieszczą się piekarnia i skład tow. kol. (które były wydzierżawione), i około 80 mórg gruntu oraz inwentarz żywy i martwy, zapłacił zaliczki tylko 800 tysięcy marek. I wtenczas wymierzano kupiectwu podatek majątkowy na podstawie jakichś tam prawomocnych obrotów, ktorych nigdy nie mieli.

A więc ostrożnie i z rozwagą należałoby przeprowadzić nową ustawę o podatku majątkowym, nie krzywdzącą kupiectwa i rękodzielnictwa a taksamo przemysłu polskiego, ustawę taką która chronić będzie handel i przemysł polski od zupełnego upadku i nie pozwoli na opanowanie tegoż przez różne wrogie elementy, jak żydów itp.

Świetlica.

Piece. Staraniem miejscowej grupy Związku Powstańców Śląskich, p. naczelnika gminy i nauczycielstwa, została urządzona w tutejszej szkole świetlica. Wieczorami wygłaszane są wykłady, poparte wyświetlaniem przeźroczy i filmów pouczającej treści, na które ludność tutejsza licznie uczęszcza. Największe zasługi koło świetlicy ma tutejsze nauczycielstwo z p. kierownikiem szkoły na czele. Za to też składają tutejsi obywatele tak Związkowi Powst., panu naczelnikowi gminy a osobliwie p. p. nauczycielom serdeczne dzięki za podjętą pracę i trudy. (r)

Gwiazdka dla bezrobotnych.

Kalety. Z ramienia Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym pod protektoratem dyr. Rzymełki, urządzono gwiazdkę dla bezrobotnych z Kalet, Kuca, Jędryska i Fruszczyc. Uroczystość poprzedzona została przedstawieniem jasełek przez przedszkole pod kierownictwem p. Brzozowskiego. Następnie dzieci szkolne odśpiewały kilka kolend. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący rady zakładowej pan Mazur. Obdarzono 210 bezrobotnych naturaljami i gotówką. Z rozweselonemi twarzami wracali bezrobotni do domów. Oprócz darów, otrzymanych z komitetu, otrzymali wszyscy bezrobotni osobne dary w naturaljach od pp. dyr. Rzymełków. Komitet składa na tem miejscu dyr. Rzymełce „Bóg zapłać“. (l

---

Echa bratobójstwa.

Król. Huta. Donosiliśmy o krwawej bójce, jaka wynikła między braćmi Starnowskimi. W pewnej chwili Edward porwał siekierę i zadał swemu bratu Ryszardowi straszliwy cios w głowę. Przewieziony do szpitala Ryszard, zmarł.

Z Świętochłowickiego

Tragiczny wypadek na kopalni Niemcy.

W podziemiach kopalni „Niemcy“ wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Zatrudniony na jednem z filarów górnik Jan Wielgosz ze Świętochłowic zauważył w pewnej chwili, iż ze stropu zaczynaja padać masy węgla. Ratując się przed grożącem jego życiu niebezpieczeństwem, Wielgosz począł uciekać lecz potknawszy się o szynę upadł, odnosząc ciężkie obrażenia. Odwieziony natychmiast do szpitala zmarł wskutek odniesionych ran. (ś

Zajścia z bezrobotnymi.

Wielkie Piekary. W Wielkich Piekarach miała się odbyć wypłata zasiłków. Przed urzędem gminnym zebrała się liczna grupa bezrobotnych. Zostali oni podburzeni przez jakichś agitatorów i nie chcieli przyjąć zasiłków, uważając — że są one zbyt niskie. Po interwencji władz, bezrobotni przyjęli pieniądze, poczem w spokoju rozeszli się do domów. (ś)

Z Pszczyńskiego

Policjantowi należy się posłuch.

Paweł Gritz z Mikołowa, przebywając pewnego dnia w jednej z miejscowych restauracyj pokłócił się z kolegami. Powaśnionych starał się uspokoić policjant Jan Porowski, lecz Gritz zwymyślał go za to. Wówczas policjant zamierzał odprowadzić Gritza do posterunku policyjnego, czemu ten się energicznie sprzeciwił i stawiał mu opór. Za znieważenie policjanta i stawianie oporu skazano Gritza na 3 tygodnie aresztu. Sąd wymierzył Gritzowi najłagodniejszy wymiar kary, jaki nowy kodeks karny przewiduje za tego rodzaju czyn. (p

Z Rybnickiego

Zebranie właścicieli nowych domów.

Rybnik. W niedzielę, dnia 8. bm. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w Rybniku w restauracji p. Knapka, plac Wolności 17 walne zebranie koła rybnickiego Związku właścicieli nowych domów.

Gwiazdka Stow. Rodziny policyjnej.

Rybnik. W dniu 28. grudnia odbyła się w sali ogrodu miejskiego „Polonja“ gwiazdka dla sierót i dzieci po byłych funkcjonarjuszach policji wojewódzkiej. Po zagajeniu przez panie zarządu, udzielił ks. misjonarz Puchała błogosławieństwa i wygłosił krótką przemowę. Następnie odegrały dzieci „Jasełka“, — poczem odegrana została jeszcze jedna sztuka teatralna. Dzieci zostały obdarzone łakociami. W dniu 22. grudnia zostały obdarowane te najbiedniejsze dzieci.

200 zł. nagrody.

Wodzisław. Jak już pisaliśmy, do składu p. Pawła Warzechy przy ulicy Dworcowej w nocy na 21 grudnia 1932 roku włamali się złodzieje. Poszkodowany Warzecha wyznacza 200 zł. nagrody temu, który poda sprawców kradzieży, żeby poszkodowany mógł pociągnąć winnych do odpowiedzialności sądowej. Zgłoszenie przyjmuje osobiście poszkodowany lub posterunek policji. (r

Statystyka kościelna.

Biertułtowy. W roku ub. ochrzcono 119 chłopców i 125 dziewcząt, udzielono 76 ślubów. Zmarło 89 parafjan. Do I. Komunji św. przystąpiło 207 polskich, oraz 18 niemieckich dzieci. Komunji św. udzielono w ub. roku 72.000, w roku 1931 60.000. (r)

Zgon zasłużonego Polaka.

Łuków. W zeszły poniedziałek po długich i ciężkich cierpieniach oddał Bogu ducha naczelnik gminy p. Paweł Mielimąka. Zmarły był dobrym katolikiem, Polakiem i dobrym ojcem gminy, a szczególnie leżała mu oświata młodzieży na sercu. Założył on bibljotekę gminną. Zmarły był synem naszego miejscowego agenta i też długoletnim abonentem „Katolika“. Osierocił on kilkoro drobnych dzieci. Ciężko doświadczonej rodzinie zmarłego zasyła niniejszem wyrazy współczucia. **Sz. Kowalik**, objazdowy. (r)

Strzelał na wiwat, a ugodził człowieka.

Gotartowice. W toku dochodzeń prowadzonych w sprawie postrzelenia w nocy na 1 bm. na szosie w Gotartowicach obok lokalu Buchalika, Pawła Konkola, przytrzymano Jana Podleśnego z Ligockiej Kuźni, który krytycznej nocy, będąc na zabawie z powodu użycia nadmiernej ilości alkoholu, wystrzelił parokrotnie przed gospodą na wiwat. Jeden strzał ugodził przypadkowo Konkola, stojącego w odległości około 7 m. od strzelającego. (r)

Wandale.

Syrynia. W nocy na 1 bm. nieznani dotychczas sprawcy połamali 12 drzewek owocowych, posadzonych przy szosie w Syryni, czem wyrządzili szkodę Wydz. Pow. w Rybniku na około 120 złotych. (r)

Z Tarnogórskiego

Statystyka parafjalna.

Tarn. Góry. W urzędzie parafjalnym zarejestrowano w roku 1932: chrztów dzieci ślubnych 281 (327 — w r. 1931), nieślubnych 40 (31). Komunji św. udzielono 157.362 (142.834). Do I. Komunji św. przystąpiło 116 (114) chłopców i 150 (147) dziewcząt polskich, oraz 33 (22) chłopców i 28 (37) dziewcząt niemieckich. Małżeństw zawarto 83 (62). Chorych zaopatrzono 523 (578). Pogrzebów było 112 (117) dorosłych a 98 (86) dzieci, w tem 9 noworodków martwych.

Budowa szatni.

Tarnowskie Góry. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono większością głosów wybudować tymczasową szatnię przy ślizgawce w parku miejskim, kosztem około 900 złotych. To też z tego cieszą się zwolennicy ślizgawki. Szatnia niewątpliwie przyczyni się w wysokim stopniu do większej frekwencji publiczności. (t)

Zamiar nocnego napadu.

Rudne Piekary. Do folwarku koło Piekar - Rudnych usiłowało 3 nieznanych osobników w nocy włamać się do stodoły. Dzięki czujności psa oraz stróża nocnego, który strzelił na postrach z dubeltówki, udało się złodziejaszków spłoszyć. (t)

Buszowali jak u siebie w domu.

Bobrowniki. W nocy na 31. ub. mies. przy pomocy podrobionych kluczy włamano się do mieszkania Gebertowej w Bobrownikach, pow. Tarn. Góry, w czasie jej nieobecności po przeszukaniu mieszkania, składającego się z 5 pokoi, sprawcy po wyważeniu drzwi od szaf — skradli większą ilość garderoby męskiej i damskiej, nieustalonej dotychczas wartości. W toku dochodzeń ustalono, iż sprawcami tej kradzieży są Jan Kubik z Kozłowej Góry i Rajnhold Pakuła z Radzionkowa. Kubika przytrzymano i zajęto 2 płaszcze, futro, laskę, lusterko i parę trzewików damskich, pochodzące z tej kradzieży. Za zbiegłym spólnikiem zarządzono pościg. (t)

Nieszczęśliwy wypadek.

Bobrowniki. Na szosie Sucha Góra — Bobrowniki dnia 1. bm. o godz. 14.30 najechał rowerem Józef Bromboszcz z Tarnowskich Gór na Bartonia ze Strzybnicy, wskutek czego obaj odnieśli ciężkie okaleczenia. Odwiezieni zostali do szpitala powiatowego w Tarnowskich Górach, gdzie w międzyczasie Bartoń zmarł. (t)

Sycylijska legenda o Bożem Narodzeniu.

Przepiękna poezja, opromieniająca czarem słowa tajemnicę Narodzenia Zbawiciela jest nietylko źródłem tradycyj i zwyczajów, ale również daje początek licznym legendom i najbardziej fantastycznym opowiadaniom, które przetrwały aż po dziś dzień, przekazywane przez cały szereg pokoleń. Pomimo proklamowanych haseł cynizmu, ludzkość naogół ma miękkie serce, zwłaszcza jeśli chodzi o dzieci. Czar uśmiechu dziecka przemawia nawet do najzimniejszego człowieka, nic więc dziwnego, że nawet ci wszyscy, którzy stoją zdala od religji Kościoła, którzy go zwalczają i nienawidzą, odnoszą się do Bożego Narodzenia z pewnym sentymentem. Ta nędzna stajenka wśród pól, ci pastuszkowie, śpiewający z hołdem, ci trzej królowie z daleka, te zwierzęta oddechem swym grzejące ciało Dziecięcia w żłóbku, dziecka, które jest Bogiem — ileż w tem poezji i piękna. To też w każdym niemal kraju utrzymały się liczne związane z Bożem Narodzeniem legendy.

Jedną taką legendę, pochodzącą z Sycylji, opisuje nasz korespondent rzymski, ks. prał. Pucci.

Kiedy rozeszła się wieść o narodzeniu „Króla Żydowskiego", którego potęga miała zaćmić blask wszystkich innych tronów świata i którego rodowód sięgał samego Boga, lęk i złe przeczucia opadły duszę Heroda. Bojąc się o swój tron, wydał rozkaz wymordowania wszystkich nowonarodzonych dzieci w Judei, aby pośród nich zabić również i swego domniemanego wroga. Rozesłani po całym kraju żołnierze mieli rozkaz mordowania bez litości. Pewnego dnia napotkali „La Bella Madre" (tak Sycylijczycy nazywają Najśw. Marję Pannę) z Dzieciątkiem na ręku. Serce Matki Boskiej zadrżało, ale w tej chwili mały Jezus zamienił się w pęk przepięknych szkarłatnych róż.

„Co tam niesiesz?" — zapytali żołnierze Heroda, obstępując Ją dokoła.

„Róże niosę" — odparła Matka Boska i uchyliła rąbek płaszcza, pod którym istotnie czerwieniały świeże, wonne róże.

W tej chwili, skuszony pięknem kwiatów, pewien żołnierz wziął jeden pączek. Jakież było przerażenie Matki Boskiej, kiedy zauważyła, iż Jej Dzieciątku, które zaraz po tem z kwiatów przemieniło się znów w swą dawną postać, brakuje jednego paluszka u rączek. Szczelnie zamykając płaszcz, wróciła Marja z powrotem do żołnierzy błagać ich o oddanie róży. I dopiero gdy po długich prośbach wysłannik Heroda oddał Jej kwiat, Boże Dzieciątko przybrało znów Swą dawną postać. „La bella Madre" ze łzami szczęścia pokrywała pocałunkami wszystkie Jego paluszki, z których już teraz żadnego nie było brak.

W powyższej legendzie romantyzm i miłość splatają się w jedną całość, która tchnie prostą, naiwną wiarą i mistycyzmem.

Epidemja samobójstw w Czechosłowacji

Jak donosi czeskie czasopismo „Nowe Czechy", w republice czechosłowackiej popełniono przeszło 30 tysięcy samobójstw w ciągu czasu od roku 1919 do 1927. W samym roku 1926 liczba samobójstw wynosiła 4 tysiące osób. Stosunek ów w ostatnich latach jeszcze bardziej wzrósł ze względu na trudne warunki bytowania, wywołane przesileniem gospodarczem. Jak podaje prasa czeska, bezrobotnych w Czechosłowacji liczyć można śmiało ponad 1 miljon, co niezaprzeczenie sprzyja epidemji samobójstw. Ta sama prasa, przytaczając dane statystyczne, zaznacza, że dotychczas największy procent samobójstw wykazały Niemcy, obecnie zaś do tego stanu doszła już Czechosłowacja, zajmując jedno z pierwszych państw w Europie pod względem dokonanych samobójstw.

Największy procent targnięć na własne życie wykazuje **czeska statystyka wojskowa.** W ciągu ostatnich **4 lat** np. **popełniono w armji czeskiej przeszło 400 samobójstw,** z czego znów gros stanowią żołnierze narodowości **czeskiej. Najmniejszy zaś procent samobójstw wykazują żołnierze narodowości niemieckiej i węgierskiej.** Władze czeskie zaskoczone tą katastrofalną wprost klęską w szeregach żołnierzy czeskich, rozpisały za inicjatywą prez. Masaryka specjalną **ankietę,** gdzie fachowcy wojskowi i pedagodzy mieli się wypowiedzieć w tej sprawie. Jako środek, mający chronić żołnierzy przed tego rodzaju dezercją i depresją psychiczną, zastosowano dla nich rozrywki kulturalne, przedstawienia kinowe, odczyty i sport. Znany naczelny lekarz wojskowy, generał dr. Fischer, zaznaczył na tej ankiecie, że powodem tej epidemji jest **niedostateczne wychowanie religijne w latach dziecięcych i szkolnych, z czego wynika następnie brak hartu moralnego wobec trudności życiowych,** jakie się nastręczają w dobie współczesnej. Pomimo prób zaradzenia owej epidemji, samobójstwa te **nadal się powtarzają.** Ostatnio donosi prasa czeska o samobójstwie oficera Czecha, którego się dzisiaj posądza o współudział w znanej już bliżej **aferze szpiegowskiej** na terenie fabryki amunicji wojskowej Skody. Prasa czeska omal codziennie przynosi wiadomości o tu lub tam popełnionych nowszych samobójstwach żołnierzy czeskich. Dla tuszowania sprawy, omal we wszystkich wypadkach władze podkreślają, że samobójstwo popełnione zostało na tle „zawiedzionej miłości".

Warunki konkursu na plakat Loterji Państwowej.

Generalna dyrekcja Loterji Państwowej rozpisuje konkurs na artystyczny plakat propagandowy.

Tematem kompozycji może być główna wygrana, której suma wynosi 1.000.000 zł., lub też inny temat, jednakże wyraźnie propagujący grę na Loterji Państwowej. W napisie winna być uwzgledniona myśl, że: Polska Państwowa Loterja Klasowa, daje najwięcej szans dla gracza.

Rozmiar plakatu 70×100 cm., technika wykonania dowolna, ilość kolorów nie może przekraczać 4, pozatem projekt musi się nadawać do reprodukcji litograficznej.

Za najlepsze prace generalna dyrekcja Loterji Państwowej przeznacza 6 nagród: I-sza — 750 zł., II-ga — 500 zł., III-cia — 500 zł., IV-ta, V-ta i VI-ta po 200 zł.

Sądowi konkursowemu przysługuje prawo innego podziału nagród, z tem jednak zastrzeżeniem, że cała przeznaczona suma będzie rozdzielona.

Ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych upływa dnia 15 lutego 1933 r. o godz. 15.

Prace opatrzone godłem wraz z zapieczętowaną kopertą, opatrzoną tem samem godłem, zawierającą imię, nazwisko i dokładny adres artysty, należy nadsyłać do generalnej dyrekcji Loterji Państwowej, Warszawa, ul. Nalewki 2, pokój nr. 3.

Prace nagrodzone przechodzą na własność generalnej dyrekcji Loterji Państwowej z prawem reprodukcji w dowolnej formie. Po rozstrzygnięciu konkursu prace nagrodzone, muszą być podpisane przez autorów.

Autor pracy nagrodzonej, która zakwalifikowana będzie przez generalną dyrekcję Loterji Państwowej do reprodukcji, jako afisz, obowiązany będzie przeprowadzić korektę kamieni litograficznych.

Wobec tego, że afisz przeznaczony jest dla najszerszych warstw społecz., musi on być dostępny i zrozumiały zarówno pod względem formy, jak i treści. Generalna dyrekcja Loterji Państwowej zastrzega sobie prawo wprowadzenia zmian w napisie, które wykonane będą przez autora nagrodzonej pracy.

Niezależnie od nagród przyznanych projektem dla ich wartości własnej, generalna dyrekcja Loterji Państwowej zastrzega sobie ewentualne prawo nabycia po 100 złotych tych projektów nienagrodzonych, których teksty napisów pod względem treści i kompozycji mogą jej być potrzebne.

Skład sądu konkursowego jest następujący: profesor Edmund Bartłomiejczyk, prof. Zygmunt Kamiński, profesor Władysław Skoczylas, dyrektor Loterji Państwowej Stanisław Markus, naczelnik Władysław Kiersztejn, naczelnik Władysław Waroczewski.

Przewodniczącego sądu konkursowego wybiorą z pośród siebie pp. plastycy którzy przyjmują udział w sądzie.

Projekty nienagrodzone odbierać będzie można w pokoju nr. 3, codziennie od godz. 12—14, do dnia 31 marca 1933 r. włącznie. Generalna dyrekcja nie ponosi żadnej odpowiedzialności za prace nieodebrane do tego terminu.

O bliższe informacje w sprawie konkursu należy zwracać się do generalnej dyrekcji Loterji Państwowej w Warszawie, ul. Nalewki 2, pokój nr. 3.

Antypolska propaganda pisma centrowego.

Organ centrum, wrocławski „Schlesische Volkszeitung", umieściła w noworocznym numerze notatkę p. t. „Korytarz", która świadczy, że opanowani szowinizmem centrowcy nie mają ani odrobiny więcej poczucia sprawiedliwości, niż hitlerowcy lub hugenbergowcy

Berliński przedstawiciel dziennika „Journal" zwrócił się na Wilhelmstrasse, by otrzymać tam oficjalne wyjaśnienie co do planów rządu Rzeszy w sprawie rewizji granic. Wyszedłszy stamtąd oświadczył, że mu powiedziano wyraźnie, iż Niemcy nie mają zamiaru występować na konferencji rozbrojeniowej z inicjatywą odnośnie do kwestji t. zw. korytarza gdańskiego. Dano mu jednak do zrozumienia, że „sytuacja może się zmienić, jeżeli inne mocarstwa w związku z problemem bezpieczeństwa będą usiłowały podsunąć Rzeszy do podpisu pakt gwarancyjny, dotyczący obecnych granic między Niemcami i Polską".

To oświadczenie francuskiego korespondenta pismo centrowe zaopatruje w następującą uwagę, podaną tłustym drukiem: „Niemcy nigdy nie uznały korytarza gdańskiego i my nie chcemy zmienić nawet najmniejszej rzeczy w tym poglądzie. Gdyby więc w Genewie próbowano narzucić nam pakt bezpieczeństwa, gwarantujący Polsce korytarz, to widzielibyśmy się zmuszonymi wskazać, że tej części naszych granic nie możemy gwarantować wśród żadnych okoliczności. Rozumie się samo przez się, że kwestja rewizji granic byłaby w ten sposób narzucona bez najmniejszego przyczynienia się do tego z naszej strony".

Przegląd religijny.

Boże Narodzenie w Watykanie.

W dzień Bożego Narodzenia Ojciec św. o północy odprawił trzy Msze św. w obecności swej najbliższej rodziny. Poza Mszą św. o północy w kościele parafjalnym Miasta Watykańskiego innych uroczystości w dniu tym nie było. Natomiast w drugim dniu świąt Ojciec św. przyjął życzenia najbliższej służby, gwardji papieskiej, wzajemnie składając im życzenia i błogosławiąc. Następnie złożyli powinszowania Kardynał Sekretarz Stanu i inni wyżsi dostojnicy watykańscy. Zjawił się również z życzeniami kardynał Bourne, który właśnie wyzdrowiał i zgłosił się do Ojca św., by podziękować za dowody interesowania się stanem jego zdrowia. Rodzina królewska oraz dostojnicy państwowi wysłuchali w Boże Narodzenie Mszy św. o północy w kościele Santa Maria della Anima.

Wielkie zebranie protestacyjne w Nowym Jorku przeciw prześladowaniom meksykańskim.

W ostatnich dniach odbyło się w Nowym Jorku wielkie zebranie protestacyjne przeciw prześladowaniom w Meksyku, przebieg którego transmitowany był przez stację radjową. Zebranie rozpoczął biskup sufragan Nowego Jorku, poczem przemawiali m .in. o. Parsons, T. J., jeden z członków trybunału nowojorskiego. Na zakończenie zebrani uchwalili złożenie odpowiedniego protestu na ręce ministra spraw zagranicznych w Waszyngtonie oraz prezydenta Meksyku.

455.000 skautów katolików na całym świecie.

Stosownie do wiadomości, podanych przez znany dziennik katolicki angielski „The Universe", ogółem istnieje na całej kuli ziemskiej 455.000 skautów katolików. Liczba wszystkich harcerzy świata wynosi 2.112.000, a więc około 22 proc. jest katolików.

Akcja katolicka wobec Roku Świętego.

Oficjalny biuletyn włoskiej Akcji katolickiej poświęca ostatnio obszerny artytuł Rokowi Świętemu, ogłoszonemu przez Ojca św. i wyraża nadzieję, że hasłem jego będzie rozwiązanie tych międzynarodowych problemów, od których zależy pokój. Oznajmiając dalej, że Akcja katolicka wszystkich narodów pragnie odpowiedzieć na wezwanie Papieskie jak największym wysiłkiem ku uświetnieniu Roku Jubileuszowego, — przypomina, że przedmiotem obchodów jest uczczenie tych boskich wydarzeń, które stały się źródłem cywilizacji chrześcijańskiej. Wyraża przeto pragnienie, by Jubileusz mógł zasłużyć na miano „Jubileuszu Cywilizacji" a zaszczytna ta nazwa pozyskaną może być tylko wtedy, gdy ludy chrześcijańskie potrafią w ciągu Roku Świętego przyczynić się do odnowienia tego życia gospodarczego i tej solidarności świeckiej, które są przedmiotem studjów i rozważań wszystkich rządów świeckich.

Tajemniczy podpalacz grasuje w północnej Francji.

W okolicy **Lille,** stolicy północno-francuskiego zagłębia węglowego, wybuchają w ostatnich czasach raz po raz pożary. Wśród ludności powstała panika, którą powiększa jeszcze przekonanie, iż wszystkie ostatnie pożary powstały z ręki jednego i tego samego podpalacza. Gorliwe jednak poszukiwania za nim, okazały się dotąd bezowocne.

Tajemniczy podpalacz atakuje głównie fermy rolne. W wiosce Wosquohal dzierżawczyni jednej fermy żyła w takim strachu i uzasadnionym, jak się później okazało, że u każdych wrót polecała służbie na noc umieszczać petardy. Ferma była jak osaczona forteca.

W noc wigilijną wszyscy udali się jednak na pasterkę i pozostawili gospodarstwo bez dozoru. Skorzystał z tego zbrodniczy podpalacz, podłożył ogień i w mgnieniu oka wszystkie zabudowania padły pastwą pożaru.

Cała żandarmerja wiejska jest zaalarmowana, przeszukuje lasy, stodoły, zarośla, bada wszystkich podejrzanych. Podejrzewano o to podpalenie pewnego włóczęgę, lecz okazuje się niesłusznie. Jakkolwiek włóczęga siedzi w areszcie, pożary wybuchają dalej.

Nieuchwytny podpalacz musi być wyrafinowanym cynikiem, gdyż na miejscu swoich przestępstw pozostawia stale coś w rodzaju karty wizytowej. Jest to ćwiartka papieru, podająca numer porządkowy zapalonego pożaru i słowa: „Do wiadomości komisarza policji" . . . następuje nazwisko.

Dodać należy, że o tę serję podpaleń w północnej Francji, usiłowano posądzać również dwóch emigrantów polskich, ale z braku jakichkolwiek dowodów winy, musiano ich wypuścić na wolną stopę.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Teatr Polski z Katowic w Bielsku.

W czwartek 5 bm. Teatr Polski wystawia w Bielsku huraganową komedję karnawałową pt. „Noc Sylwestrowa".

„Noc Sylwestrowa".

W sobotę, 7. stycznia o godzinie 20 brawurowa komedja karnawałowa pt. „Noc Sylwestrowa". Komedję tę, dowcipną w treści i sytuacjach, grają pp.: Hańska, Marecka, Marwicz, Arnoldt, Bryliński, Biesiadecki, Godlewski Mikołajewski, rozsiewając blaski szalonej wesołości, humoru, finezji i wdzięku. Okrasą przedstawienia są produkcje muzyczne p. M. Jaroszkówny „Romans cygański". taniec odtańczony z brawurą przez pp. Walterówną i Reminową, oraz ewolucje chóru i popisy orkiestry.

„Panna Flute".

W pełni prób lekka komedja spółki autorskiej Berra i Verneuil'la pt. „Panna Flute". Komedja ta jest nowością repertuarów zagranicznych. Oprócz niezrównanej interpretatorki roli tytułowej p. Biesiadeckiej, komedję grają p. p. Grzębska, Jakubowska, Marwicz Rozwadowska, Arnoldt, Bryliński, Brandt, Czerwiński Domański, Godlewski, Karasiński, Mikołajewski, Wasilewski Zbyszewski. Reżyseruje z zapałem konesera p. Biesiadecki.

REPERTUAR:

Piątek, dnia 6 stycznia: „Potasz i Perlmutter" o godzinie 16.

Piątek, dnia 6. stycznia: „Mademoiselle" o godzinie 20.

Sobota, dnia 7. bm.: „Noc Sylwestrowa" o godzinie 20.

Niedziela, dnia 8 bm.: „Omal nie noc poślubna" o godzinie 16.

Niedziela, dnia 8. bm.: „Nina" o godz 20.

Wtorek, dnia 10. bm.: „Mademoiselle" przedstawienie popularne o godz. 20.

Środa, dnia .1. bm.: „Panna Flute" premjera o godzinie 20.

REPERTUAR NA PROWINCJI:

Czwartek, dnia 5. stycznia: „Noc Sylwestrowa" Bielsko o godz. 19.30.

Poniedziałek dnia 9 stycznia: „Gdy się Chrystus rodzi" Król. Huta o godzinie 19.30.

Czwartek, dnia 12. bm.: „Noc Sylwestrowa" Rybnik o godzinie 19.30.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino „Capitol": I. „Miłość króla ringu" z Maksem Schmelingiem. II. „Nenita, kwiat Hawanny".

Kino Casino: „Mężowie i żony" z Flipem i Flapem" i „Kobiety bez przeszłości"

Kino Rialto: „Szatan zazdrości".

Kino Colosseum: „Dr. Jekyll Mr. Hyde

Kino Palace: „Natchnienie" z Gretą Garbo.

Kino Union: I. „Wiara, nadzieja, miłość". II. „Zaczarowany dywan" z Patem i Patachonem.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: I. „100 metrów miłości", Z. Pogorzelska, A. Dymsza. II. „Krwawe perły" Lupe Velez.

Kino Apollo: I. „Pod fałszywą flagą". II. „Kobiety za kratami".

Kino Roxy: I. „Braterstwo ludów". — II. „Flip i Flap w Legji cudzoziemskiej".

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 4 stycznia 1933 r.

Dolar amerykański 8,93. Funt szterlingów 29,60. 100 franków francuskich 34,36. 100 lirów włoskich 45,53. 100 franków szwajcarskich 171,37. 100 guldenów holenderskich 357.90.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 3 stycznia 1933 r.

Notowano za 100 kg w handlu hurtowym przy odbiorze ładunków wagonowych. Żyto 13,60 do 13,80. Pszenica 21,50—22,50. Jęczmień browarowy 14,50—16,00. Jęczmień 12,25—13,50. Owies 11,75—12,00. Mąka żytnia 21—22. Mąka pszenna 35—37. Otręby żytnie 8,25—8,50. Otręby pszenne 7,50—8,50. Otręby pszenne grube 8,50—9.50. Rzepak 44—45. Rzepik 40—45. Gorczyca 36—42. Wyka latowa 13—14. Peluszka 13—14. Groch Victoria 20—23. Groch Folgera 31—34. Koniczyna czerwona 90—110. Koniczyna biała 90—130. Koniczyna szwedzka 100—120. Mak niebieski 100—110. Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny targowe w Pszczynie

w dniu 3 stycznia 1933 r.

Nabiał. Masło wiejskie funt 1,50—1,60. Masło mleczarniane funt 1,90, Jaja sztuka za 0,15, Twaróg funt 0,20—0,25, mleko litr 0,25.

Mięso. Wieprzowina funt 0,70—0,80, wieprzowina bez dokładki (kotlety) 0,70, wołowina 0,70, cielęcina 0,60, osierdzie, mózg itd. 0,50, okrasa świeża 1,00, okrasa i mięso wędzone 1,20, łój 0,90 smalec 1,10.

Jarzyny. Kapusta biała główka 0,15—0,20, kapusta modra 0,30—0,35, marchew funt 0,10, cebula funt 0,10, kartofle (centnar 50 kg) 2,00, kartofle 12 funtów za 0,25.

Owoce. Jabłka doborowe funt 0,60—0,90, jabłka do gotowania 4 funty za 1,00. cytryny sztuka 0,10 zł.

Drób. Gołębie para 1,20. gołębięta para 1,00 do 1,50, kury 2,50—3,00, kurczęta 1,50, gęsi 6,00 do 7,00, indyczki i indyki 6,00—8,00.

Targ na prosięta: Para prosiąt 25,00—40,00 zł.

Co pisze dziennikarka żydowska o żydach polskcih?

W ub. roku bawiła przez kilka miesięcy w Polsce amerykańska dziennikarka żydowska p. Sara B. Smit, wraz z córką i po powrocie do Ameryki opisuje na łamach tamtejszej prasy żydowskiej swoje wrażenia, jakie odniosła z zetknięcia się bezpośredniego ze światem żydowskim w Polsce.

„Gdy byłam dzieckiem w Budapeszcie — pisze p. Smit — słyszałam stale, że polscy Żydzi są zupełnie inni, niż pozostała część Żydów. W swojem życiu znałam sporo Żydów polskich, jednak różnicy nie dostrzegłam, zanim nie przybyłam do Warszawy. Gdy tylko wjechałam do miasta poczęłam rozumieć, skąd powstaje ta niechęć do polskich Żydów. Ostra bardzo wyraźna linja istnieje tam między Żydami a chrześcijanami. Żyd ze swoją brodą i pejsami, ze swoim ubiorem, wytwarza tę rażącą sprzeczność. Obcy przybysz zadaje sobie rychło pytanie: czy jest potrzebny ten kontrast? Moja córka, dziecko Nowego Jorku, która dotąd nigdy nie odczuwała różnicy zewnętrznej między Żydem a chrześcijaninem, spoglądała rozszerzonemi, zdziwionemi oczyma na ludzi, trzymających się zdala od zewnętrznej cywilizacji. Dlaczego ci ludzie nie mają wyglądać tak, jak inni?

„Na jej pytania nie mogłam otrzymać odpowiedzi ani w Warszawie żydowskiej, ani też w Warszawie nieżydowskiej. Nawet, gdy odwiedziłam rabinat i rozmawiałam z głównym sekretarzem p. Gesundheitem odczułam w jego mowie pewną niechęć do tej zewnętrznej cywilizacji rodaków".

Zgon najstarszego i najbardziej znanego prymasa cyganów.

Na Węgrzech zmarł w tych dniach najstarszy i najbardziej znany ze wszystkich prymasów cyganów 82-letni **Franciszek Balogh,** który swego czasu jako kapelmistrz a przedewszystkiem jako wirtuoz-skrzypek występował na różnych dworach europejskich.

Franci Balogh był szczególnie ulubieńcem dworu króla Ferdynanda bułgarskiego, a mianowicie wówczas, gdy Ferdynand wraz ze swą rodziną przebywał w swych rozległych posiadłościach na Słowaczyźnie. Słuchając upojnych dźwięków muzyki Franci Balogha zapominał władca Bułgarji o wszystkich swych troskach i kłopotach. Ferdynand bułgarski chcąc okazać wdzięczność za niezapomniane chwile, spędzone przy akompanjamencie muzyki prymasa cyganów, obdarowywał go istotnie po królewsku.

Aż do później starości Franci Balogh grywał przy okazji różnych uroczystości we wszystkich większych miastach europejskich. Jego krew cygańska i instynkt włóczęgi nie pozwalały mu nigdy przebywać długo na jednem miejscu. Franci Balogh był ciągle w ruchu i wędrował od miasta do miasta. Grał w Paryżu, to znów w Moskwie, czy Petersburgu, poczem wkrótce wypłynął na widownię Wiednia lub Budapesztu.

Prymas cyganów był nietylko mistrzem w kapelmistrzostwie i w grze skrzypcowej, lecz także wcale dobrym kompozytorem i to odróżniało go właśnie od innych mistrzów jego fachu.

W ostatnich latach spotkał Franci Balogha ten sam los, którego nie unikają nigdy najwięksi nawet ulubieńcy publiczności: zapomniano o tak popularnym ongiś cyganie. W zaciszu swego mieszkania pocieszał się starzec widokiem różnych pięknych podarków, pochodzących z doby jego największego powodzenia. Jeden tylko człowiek nie zapomniał do ostatka o swym dawnym ulubieńcu: Był to eks-król Bułgarski Ferdynand, który ze swego zamku w Koburgu posyłał stale ulubionemu skrzypkowi rozmaite dary.

Wraz z Franci Baloghiem zeszedł do grobu typowy cygan, którego życie upłynęło jak fantastyczny romans.

Z całej Polski.

Koń za 80 groszy!

Łódź. Z powiatu sieradzkiego donoszą o wypadku, dosadnie charakteryzującym nędzę drobnych rolników. Mieszkaniec wsi Chojny gminy Bogumiłów, Kędzierski, znalazł się w trudnej sytuacji materjalnej. Chcąc uratować majątek przed licytacją za zaległe podatki, postanowił sprzedać dom wraz z inwentarzem i wyjechać ze wsi. Onegdaj udał się on konno do Sieradza. Na rynku zaofiarowano mu za konia 1.50 zł. Kędzierski oczywiście nie zgodził się na tę tranzakcję. Głód jednak, który mu dokuczał, zmusił go do powrotu na rynek, gdzie jednak już nie zastał poprzedniego kupca, wobec czego musiał sprzedać konia innemu handlarzowi za 80 gr. po to, aby za sumę uzyskaną ze sprzedaży konia, zaspokoić głód trzema bułkami, kawałkiem kiełbasy i szklanką herbaty.

Sama się oskarżyła — aby spędzić zimę w więzieniu.

Łuck. Służąca Ewa Tymczyszyn, stanu wolnego, zgłosiła się na posterunek P. P. w Krzemieńcu, oświadczając, że pomiędzy stacjami Smygą a Krzemieńcem wyrzuciła z wagonu kolejowego 2-tygodniowe swe dziecko płci męskiej. Dochodzenia ustaliły, że oświadczenie to jest symulacją. Tymczyszynowa przyznała się, że zmyśliła zbrodnię w celu dostania się na zimę do więzienia, aby w ten sposób zapewnić sobie byt.

Sprzedał własne dziecko za dwie flaszki wódki.

Równe. W miasteczku Małoryta, niedaleko Kowla, rozegrała się tragedja w rodzinie Daniluka. Mianowicie ojciec rodziny, Daniluk, nałogowy pijak, wszystko z domu sprzedał, aby uzyskać pieniądze na wódkę. Wreszcie opanowany nałogiem, własne dziecko sprzedał cyganom za dwie butelki wódki. Żona wszczęła kroki sądowe przeciwko mężowi i Daniluk został skazany na rok więzienia. Jednakże nie można było już dziecka odzyskać. Onegdaj dowiedziała się matka, że w pobliskiej Lubaszy obozują cyganie, między którymi znajduje się dziecko, odróżniające się białą cerą. Wmieszała się w tę sprawę policja i odebrała dziecko cyganom, oddając je matce.

Fatalny wypadek w czasie łowienia ryb przy pomocy granatu.

Wilno. W ostatnim tygodniu na terenie woj. wileńskiego zanotowano kilka wypadków barbarzyńskiego sposobu łowienia ryb przy pomocy ogłuszania granatami. W ciągu tego czasu wydarzyło się kilka nieszczęśliwych wypadków, zakończonych śmiercią. Obecnie znowu donoszą o wypadku ciężkiego poranienia granatem na rzece Mereczance trzech mieszkańców wsi Prokojce, którzy rzucili nieostrożnie granat. Granat eksplodował, raniąc ciężko 3-ch parobków.

Dworzec kolejowy podpalony na pograniczu polsko - litewskiem.

Wilno. W nocy nieznani sprawcy podpalili budynek stacyjny w Łyntupach na pograniczu litewsko - polskiem po stronie Polski. Ogień objął pomieszczenia, zajmowane przez drużyny konduktorskie, gdzie spał personel stacyjny. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej, kolejarzy uratowano. Po godzinie uratowano również płonący budynek. Na miejscu wypadku znaleziono kilka wiązek słomy i butelkę nafty.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. Św. Stanisława 4 tel. 14—14 Drukiem: Drukarnia Śląska S-ka z ogr. odp. Katowice Batorego 2 — tel. 8-78.

SPORT.

Niebywałe zainteresowanie spotkaniem Berlina z Teamem połud.-zach.

Dzisiejsze spotkanie o godz. 20,30 zapowiada się wręcz sensacyjnie, gdyż forma niemieckiego zespołu jest wprost rewelacyjną. Brandenburg, na którego szkielecie opiera się drużyna Berlina, uzyskał z BKE drużyną reprezentacyjną Węgier wynik 3:0. Zawody te będą pierwszą poważniejszą próbą śląskiego hokeja. Wyrażamy nadzieję, że nasi zawodnicy zdobędą się na maximum wysiłku i ambicji, aby sprostać poważnemu zadaniu, jakie ich czeka w tem spotkaniu.

Jak się dowiadujemy, musiała drużyna polska zrezygnować z udziału olimpijczyka Sokołowskiego, który na stałe opuścił Kraków. Zastąpi go jeden z graczy śląskich.

Walne zebranie Stadjonu w Królewskiej Hucie.

Walne zebranie KS. „Stadjon" w Król. Hucie sekcji piłki nożnej odbędzie się dnia 6 bm. o godzinie 9,30 przed południem w świetlicy przy ul. Katowickiej nr. 19. Wszyscy członkowie powinni się punktualnie stawić.

Komunikat śniegowy.

Warunki śniegowe w Beskidach i Tatrach z powodu braku znaczniejszych opadów nie poprawiły się. Śnieg i to szreń nadal leży tylko na zboczach północnych i na szczytach. W dolinach śnieg zupełnie zanikł, zjazdy są dlatego niemożliwe.

Warunki dla wycieczek narciarskich są nadal niekorzystne.

Sprawy towarzystw.

Zebrania Związku górników Z. Z. P.

W piątek, dnia 6 stycznia 1933 r. (w święto Trzech Króli) odbywać się będą walne zebrania i filijne Związku górników ZZP. z udziałem referentów związkowych w niżej podanych miejscowościach, na które uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Brzeczkowice: walne zebranie o godz. 14 w lokalu p. Schneeweisa.

Mysłowice: filja górników walne zebranie o godz. 16 w lokalu p. Juranka.

Wilkowyje: walne zebranie o godz. 14 (lokal będzie podany na afiszach).

Łaziska Średnie: walne zebranie o godz. 17 w lokalu szkoły powszechnej.

Woszczyce: walne zebranie o godz. 12 (lokal będzie podany na afiszach).

Gardawice: walne zebranie o godz. 14 (lokal będzie podany na afiszach).

Wyry: walne zebranie o godz. 12 w lokalu p. Walicy.

Gostyń: walne zebranie o godz. 16 w lokalu p. Brandysowej.

Nowa Wieś: filja I. walne zebranie o godz. 16 w lokalu p. Góreckiego.

Nowa Wieś: filja II, walne zebranie o godz. 10 w lokalu p. Brenerowej.

Król. Huta: filja I, posiedzenie zarządu i mężów zaufania o godz. 10 w lokalu p. Molka.

Katowice-Dąb: Okolicznościowe zebranie połączone z gwiazdką dla rodzin członków o godz. 16 w lokalu p. Piotra Kosza.

Chorzów: walne zebranie o godz. 14 (lokal będzie podany na afiszach).

Król. Huta: filja II walne zebranie o godz. 16 (lokal podany na afiszach).

Czerwionka: walne zebranie (czas i lokal będzie podany na afiszach).

Kamień, pow. Rybnik: walne zebranie o godz. 15

Jankowice: walne zebranie o godz. 10.

Chwałowice: walne zebranie o godz. 15.

Boguszowice: walne zebranie o godz. 11,30.

Gotartowice: walne zebranie o godz. 15.

Gorzyce: walne zebranie o godz. 11.

Łaziska, pow. Rybnik: walne zebranie o godz. 15

Golkowice: walne zebranie o godz. 14.

W niedzielę, dnia 8 stycznia 1933 odbędą się zebrania walne w następujących miejscowościach:

Hajduki Wielkie: walne zebranie o godz. 14 w Domu Związkowym.

Katowice-Załęże: walne zebranie o godz. 16 w Domu Młodzieży.

Ornontowice: walne zebranie o godz. 16 w lokalu gminnym.

Bujaków: walne zebranie o godz. 14 w lokalu p. Paszka.

Mikołów: walne zebranie o godz. 11 w lokalu p. Gorola.

Łaziska Dolne: walne zebranie o godz. 15 w szkole powszechnej.

Tychy: walne zebranie o godz. 12 w lokalu p. Brzoski.

Czułów: walne zebranie o godz. 16 u Farona.

Świętochłowice: walne zebranie o godz. 16 w lokalu p. Fromera.

Lipiny: walne zebranie o godz. 14 w lokalu p. Machonia.

Nowy Bytom: walne zebranie o godz. 14 w lokalu p. Grychtoła.

Nowa Wieś, filja masz. zebranie o godz. 16 w w lokalu p. Brenerowej.

Godula: walne zebranie o godz. 16 w lokalu p. Budzisza.

Piekary Wielkie, filja górników: walne zebranie o godz 14

Piekary Wielkie, filja masz.: walne zebranie o godz. 16.

Wodzisław: walne zebranie po nabożeństwie.

Wilchwy: walne zebranie o godz. 15.

Marklowice: walne zebranie o godz. 11.

Radlin: walne zebranie o godz. 15.

Głożyny: walne zebranie o godz. 14.

Kopalnia Ema: walne zebranie o godz. 17.

Rogowy: walne zebranie o godz. 11.

Kolonja Olza: walne zebranie o godz. 14.